

Sygn. akt I ACa 1182/18

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 listopada 2019 r.

**Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:**

**Przewodnicząca: Sędzia SA Wiesława Kuberska ( spr.)**

**Sędziowie: SA Michał Kłós**

**SA Alicja Myszkowska**

**Protokolant: st. sekr. sąd. Agnieszka Nowak**

**po rozpoznaniu w dniu 22 listopada 2019 r. w Łodzi na rozprawie**

**sprawy z powództwa P. S.**

**przeciwko (...) Spółce Akcyjnej**

**z siedzibą w S.**

**o zadośćuczynienie, odszkodowanie i rentę**

**na skutek apelacji powoda i strony pozwanej**

**od wyroku Sądu Okręgowego w Płocku**

**z dnia 18 maja 2018 r. sygn. akt I C 1994/14**

**I. z apelacji powoda zmienia zaskarżony wyrok w punktach 3, 4, 7 i 8 w ten sposób, że:**

**- punktowi 3 nadaje następującą treść: „zasądza od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w S. na rzecz P. S. kwotę 3.872,61 (trzy tysiące osiemset siedemdziesiąt dwa 61/100) tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami za opóźnienie: od kwoty 1980,02 (tysiąc dziewięćset osiemdziesiąt 2/100) zł od dnia 15 października 2013 r. do dnia zapłaty i od kwoty 1.852,48 (tysiąc osiemset pięćdziesiąt dwa 48/100) od dnia 26 sierpnia 2014 r. do dnia zapłaty;”;**

**- w punkcie 7 podwyższa zasądzoną rentę z kwot po 840 zł do kwot po 1.260 (jeden tysiąc dwieście sześćdziesiąt) zł miesięcznie, pozostawiając bez zmian warunki płatności poszczególnych rat;**

**II. oddala apelację powoda w pozostałym zakresie i w całości apelację strony**

**pozwanej;**

**III. nie obciąża powoda kosztami postępowania apelacyjnego.**

**Sygn. akt I ACa 1182/18**

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z 18 maja 2018 r. Sąd Okręgowy w Płocku,

w sprawie z powództwa P. S. przeciwko (...) S.A. w S. o zadośćuczynienie, odszkodowanie i rentę, zasądził od pozwanego na rzecz powoda następujące kwoty: tytułem zadośćuczynienia kwotę 300.000 zł z odsetkami ustawowymi od 14 lutego 2014 r. do 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty (pkt 1), oddalając powództwo o zadośćuczynienie w pozostałym zakresie (pkt 2), tytułem odszkodowania kwotę 3.872,61 zł z odsetkami ustawowymi od 26 sierpnia 2014 r. do 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty (pkt 3), oddalając powództwo o odszkodowanie w pozostałym (pkt 4), tytułem skapitalizowanej renty kwotę 3.674 zł z odsetkami ustawowymi od 8 marca 2014 r. do 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty (pkt 5), oddalając powództwo o zapłatę skapitalizowanej renty w pozostałym zakresie (pkt 6), tytułem renty na zwiększone potrzeby kwotę 840 zł miesięcznie, płatną począwszy od 1 sierpnia 2014 r. z góry, do 10 dnia każdego miesiąca z odsetkami ustawowymi do 31 grudnia 2015 r., a od 1 stycznia 2016 r. z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w razie uchybienia terminu płatności którejkolwiek raty (pkt 7), oddalając powództwo o rentę w pozostałym zakresie (pkt 8), ponadto nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Płocku tytułem zwrotu kosztów sądowych od powoda z zasądzonych na jego rzecz roszczenia kwotę 12.359,46 zł (pkt 9), a od pozwanego kwotę 21.178,91 zł (pkt 10), a także zniósł wzajemnie pomiędzy stronami koszty procesu w pozostałym zakresie (pkt 11).

(wyrok – k. 1088 – 1088 verte)

Powyższe rozstrzygnięcie zostało wydane na podstawie ustaleń, które Sąd Apelacyjny w całości podzielił i przyjął za własne. Z ustaleń tych wynikało, że powód był zatrudniony w przedsiębiorstwie (...) S.A. w T. na stanowisku operatora linii produkcyjnej (...)2 służącej do rozwijania zwojów blachy i cięcia na arkusze. Był przeszkolony w zakresie BHP wstępnie, stanowiskowo i ogólnie. Odbył też szkolenie okresowe. Był zapoznany z ryzykiem zawodowym dla stanowiska (...) ((...))1. Został też przeszkolony przez producenta maszyny w zakresie obsługi maszyny (...)2, ale nie potwierdzono tego wpisem w jego dokumentach. Szkolenie to wykonano w języku włoskim, z udziałem tłumacza. Powód posiadał aktualne badania lekarskie. Był zdolny do pracy na stanowisku operatora maszyny.

W (...) S.A. w T. obowiązywał Regulamin Pracy (tekst jednolity z 10 stycznia 2011 r.) zobowiązujący pracowników do przestrzegania przepisów BHP (§ 4 pkt f) oraz podkreślający, że to pracodawca ponosi odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy, jest obowiązany chronić zdrowie i życie pracowników przez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy przy odpowiednim wykorzystaniu nauki i techniki. W szczególności ma obowiązek:

- zapoznać pracowników z przepisami i zasadami bezpieczeństwa pracy,
- organizować pracę w sposób zapewniający bezpieczne warunki pracy,
- dokumentować ryzyko zawodowe związane z wykonywaną pracą oraz stosować niezbędne środki profilaktyczne zmniejszające ryzyko,
- informować pracowników o ryzyku zawodowym, które wiąże się z wykonywaną pracą oraz o zasadach ochrony przed zagrożeniami (§ 21).

Szkolenie, które przeszedł powód w dniu 21 maja 2012 r. było wykonane na maszynie (...)1 różniącej się od maszyny (...)2 m.in. sposobem wymiany noży oraz zastosowanych zabezpieczeń. Na maszynie (...)1 powód pracował jako pomocnik, a nie operator. Zakres obowiązków na tych stanowiskach był różny. W zakładzie nie przeprowadzono szkolenia stanowiskowego BHP dla operatorów na nowej linii (...)2. Pracodawca dysponował jedynie Stanowiskową Kartą Szacowania Ryzyka dla maszyny (...) (1) z 7 września 2009 r. Powód został z nią zapoznany w dniu 10 września 2012 r. Został również zapoznany

z Instrukcją Użytkowania Maszyny, w której jednak nie opisano procedury wymiany noży.

Maszyna (...) 2 (w zasadzie linia produkcyjna) była wdrażana do użytkowania w 2012 r. przez okres kilku miesięcy. Jej montażem zajęli się inżynierowie i mechanicy włoskiego producenta. W połowie 2012 r. powód został oddelegowany do udziału w czynnościach montażu i uruchomienia tej linii produkcyjnej. Posiadał bowiem doświadczenie pomocnika na podobnej linii – (...)1. Obecnie miał zostać operatorem linii (...)2. Nie został jednak przeszkolony w zakresie BHP przy pracy na tej maszynie. Nie zapoznano go

z ryzykiem pracy na tej maszynie. Powód przygotowywał się do pracy na linii (...)2 obserwując pracę włoskich pracowników. Oni zaś udzielali mu wskazówek i informacji dotyczących obsługi linii (...)2. Przy czym, z uwagi na barierę językową, ich rozmowy odbywały się za pośrednictwem tłumacza. Przez kilka miesięcy po uruchomieniu linii występowały problemy związane z jakością cięcia blachy oraz związane z blokowaniem maszyny przez zawijający się papier przyklejany do arkuszy blachy. Włoscy pracownicy na bieżąco usuwali te problemy.

Dokumentacja techniczno - ruchowa maszyny (...)2 dwujęzyczna

(w języku angielskim i polskim) była przechowywana w biurze specjalisty ds. utrzymania w ruchu. Była udostępniana pracownikom.

Obserwując pracę włoskich pracowników powód widział, że oglądają stan dwóch przeciwstawnych ostrzy leżąc na transporterze pod prasą gilotyny. Podczas ich pracy zdarzało się, że bramki zabezpieczające były otwarte. Procedury nastawcze serwisantów włoskich i inżynierów dopuszczały bowiem możliwość działania maszyny przy otwartych bramkach.

Pod koniec 2012 r. zakończył się montaż linii (...)2 i wdrożenie jej do pracy.

Od tej chwili powód samodzielnie wykonywał pracę operatora linii (...)2. Do jego obowiązków należało też wykonywanie drobnych napraw np. poprawienie papieru, jeżeli źle się ułożył oraz wymiana ostrzy dwóch noży tnących. Maszyna (...) 2 posiadała gilotynę umożliwiającą cięcie blach ze stali nierdzewnej o grubości do 10 mm.

Powód miał swobodę w zakresie oceny, ile i które ostrza należy wymienić. Poważniejsze usterki i awarie usuwali pracownicy Działu Utrzymania Ruchu. Powód wymieniał ostrza w tejże maszynie około 5 razy.

Wymiana ostrza w maszynie nie wymaga wejścia przez operatora na transporter. To, które ostrze należy wymienić należało ustalić po śladach na ciętej blasze (zadziorach, zagnieceniach). Aby przystąpić do wymiany ostrza, należało najpierw przekręcić klucz na panelu sterującym na pozycję „konserwacja” oraz wydać odpowiednią sekwencję poleceń w komputerze sterującym maszyną. Wówczas następowało uwolnienie ostrzy od korpusu noża. Wymiana dolnego i górnego noża była niezależna. Otwarcie bramek zabezpieczających przy panelu sterującym powodowało zatrzymanie maszyny, ale nie jej wyłączenie, gdyż uruchamiał się automatyczny tryb wymiany ostrzy. Przy czym, aby czynność ta była bezpieczna dla pracownika należało przejść przez bramkę przy konsoli operatora (panelu sterującym). Jej otwarcie uruchamiało system bezpieczeństwa sekcji tnącej. Natomiast wykonanie tej czynności poprzez przejście przez bramkę sekcji transportera skutkowało obejściem systemu bezpieczeństwa sekcji tnącej i pozostawienie jej w trybie wymiany noża.

W momencie uruchomienia procedury wymiany noża w maszynie niemożliwe było otwarcie bramki przy głównym pulpicie sterowniczym, natomiast można było otworzyć bramkę po lewej stronie, co umożliwiała wejście na przenośnik taśmowy arkuszy blachy (taśmę transportera) od strony płyty obciążania noży latających (stopy). Wejście w tę strefę było naruszeniem zasad BHP, ale pracodawca nie opracował instrukcji BHP przy obsłudze linii

(...)2, z której wynikałyby czynności dozwolone, zabronione, postępowanie

w sytuacjach awaryjnych oraz zachowanie podczas kontroli stanu noży przed ich demontażem. Ponadto pracodawca nie dokonał oceny ryzyka zawodowego na stanowisku operatora linii (...)2. Nie było też od strony przenośnika arkuszy blachy a nożycami żadnej przegrody wewnętrznej.

Przy procedurze automatycznej wymiany noża gilotyny dochodzi do jego opuszczenia wraz z płytą o kilka centymetrów, w celu umożliwienia wysunięcia noża do prowadnicy na korpusie maszyny. Pomiędzy włączeniem procesu wymiany noża a opadnięciem noża wraz z płytą upływał okres ok. 50 sekund.

W dniu 22 marca 2013 r. powód przebywał w pracy na drugiej zmianie, rozpoczynającej się o godzinie 14:00. Obsługiwał linię produkcyjną (...) 2. Wraz z powodem na zmianie pracowali także inni pracownicy: Ł. K. (1), T. B. (1) i P. R. (1). Powód, jako operator maszyny, zajmował się obsługą środkowego panelu maszyny, odpowiedzialnego za prostowanie blachy. Po godzinie 18:00, kiedy powód i współpracownicy rozpoczęli próbę z nowymi materiałami, okazało się, że jedno ostrze maszyny jest już zużyte i nie nadaje się do cięcia materiału tego gatunku. Powód zdecydował wówczas, że trzeba je wymienić. Z uwagi na to, że o tej godzinie nie było na hali żadnego z pracowników służb utrzymania ruchu, powód zdecydował się na samodzielną wymianę noży. Poleciał Ł. K. (1), aby poszedł do warsztatu po wózek z narzędziami. Kiedy Ł. K. (1) oddalił się po narzędzia powód, aby ograniczyć zakres i czas wymiany, postanowił obejrzeć oba ostrza, aby ocenić, które należy wymienić. Dlatego na panelu sterującym ustawił przełącznik na tryb „konserwacja” w ten sposób wyłączając pracę maszyny.

W komputerze wykonał też ciąg poleceń, które były związane z procedurą wymiany ostrzy. Następnie otworzył bramkę od transportera odbierającego arkusze blachy i wszedł na niego. Przejście tą drogą, tj. przez otwarcie bramki sekcji transportera spowodowało obejście systemu bezpieczeństwa sekcji tnącej i pozostawienie tej sekcji w trybie wymiany noża. O takich konsekwencjach powód nie wiedział. Podobnie jak pozostali pracownicy był bowiem przekonany, że otwarcie każdej z bramek jest jednoznaczne z wyłączeniem maszyny, a głównie transportera i systemu cięcia blachy.

Przed wypadkiem jedynie otwarcie bramki przy konsoli operatora dawało gwarancję, że gilotyna jest wyłączona. Tak bowiem działał wówczas system bezpieczeństwa. Dlatego, pomimo tego, że powód otworzył bramkę od transportera nie zadziałał system bezpieczeństwa i maszyna nie wyłączyła się całkowicie, tj. nie został w pełni przerwany system wymiany ostrzy. Po otwarciu bramki od transportera dostęp do noża był swobodny, co było niezgodne ze względami bezpieczeństwa. Po wypadku dokonano zmian. Zastosowano odgródzenie obszaru transportera od noża oraz dopuszczono maszynę do eksploatacji.

Po przejściu bramki sekcji transportera powód wszedł na transporter taśmowy odbierający arkusze blachy i wczuł się pod stopę gilotyny noża latającego (górnego) celem dokładnej oceny stanu ostrzy tnących oraz usunięcia papieru nawiniętego na dolny wałek przed ostrzami gilotyny. Po kilku sekundach stopa górnego noża opuściła się do poziomu prowadnicy umożliwiającej wysunięcie ostrza z maszyny i założenia nowego po regeneracji. Stopa opuszczając się przygniotła głowę i prawy bark powoda, w pozycji twarzą do dołu transportera maszyny.

Powód nie stracił przytomności, próbował się wyswobodzić, jak również kopać nogami w ogrodzenie maszyny, licząc na to, iż hałas przywoła współpracowników, którzy udzielą mu pomocy. Nie dosięgnął jednak nogą ogrodzenia. Pozostali mężczyźni pracowali na odległym końcu maszyny ok. 50 m dalej. Nie widzieli wypadku. Po chwili, z warsztatu powrócił Ł. K. (1). Bezzwłocznie przystąpił do akcji ratunkowej. Zawołał pozostałych pracowników. T. B. (2) wcisnął awaryjny wyłącznik maszyny, a następnie zawiadomił dyrektora o zdarzeniu. Pozostali mężczyźni próbowali wydostać powoda spod prasy. W tym celu usiłowali unieść gilotynę za pomocą drewnianych belek i wózka widłowego. Ostatecznie przy użyciu suwnicy z zamontowanymi pasami udało im się podnieść maszynę na tyle, by wyciągnąć spod niej powoda. Na miejsce została wezwana karetka pogotowia. Przez cały ten czas powód pozostawał przytomny. Odczuwał ogromne ciśnienie w głowie i ból.

Powód został natychmiast przewieziony do Wojewódzkiego Szpitala (...) w T.. Przebywał na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym oraz Oddziale Neurochirurgii w okresie od 22 marca 2013 r. do 30 kwietnia 2013 r. z rozpoznaniem:

- wodniaka podtwardówkowego nad prawą półkulą mózgu,

- pneumocranium,
- krwiaków przedmózgowych u podstawy płatów skroniowych,
- ogniskowego stłuczenia mózgu płata skroniowego prawego,
- złamania łuski kości skroniowej prawej i lewej,
- wieloodłamowego złamania kości klinowej, stropu stawu żuchwy po stronie prawej,
- wieloodłamowego złamania piramidy kości skroniowej prawej i lewej,
- złamania tylna – bocznej ściany oczodołu prawego z wgłobieniem fragmentu kostnego do jamy czaszki,
- złamania zatok szczękowych (bez przemieszczeń),
- złamania kości potylicznej,
- złamania ścian przyśrodkowych oczodołów,
- niedowidzenia oka prawego – pourazowej neuropatii,
- niedosłuchu obustronnego,
- pourazowego niedowładu lewego nerwu VII,
- urazowego krwotoku podtwardówkowego.

U powoda przeprowadzono kompletną diagnostykę medyczną. W dniu 12 kwietnia 2013 r. przebył operację wodniaka podtwardówkowego nad prawą półkulą mózgu. Po tymże zabiegu posiada bliznę potrepanacyjną.

Następnie powód przebywał w ww. szpitalu na Oddziale Neurochirurgii w okresie od 2 do 3 lipca 2013 r. Został przyjęty z rozpoznaniem stanu po urazie głowy, niedowidzenia obuocznego, niedosłuchu obuusznego oraz ogniskowego urazu mózgu. W ramach kontroli wykonano u niego badanie rezonansem magnetycznymi EEG głowy, na podstawie którego stwierdzono:

- obszary przebytego stłuczenia tkanki mózgowej w płacie skroniowym prawym,
- brak innych zmian ogniskowych w strukturach mózgowia,
- symetryczny układ komorowy, bez przemieszczeń, nieposzerzony,
- nerwy wzrokowe i okolica skrzyżowania nerwów wzrokowych bez zmian,
- wysięk w lewym wyrostku sutkowatym.

Zapis badania EEG mieścił się w granicach normy. Powód został wypisany do domu w stanie ogólnym dobrym.

Po opuszczeniu szpitala powód przebywał pod opieką lekarza neurochirurga, konsultowany był przez chirurga szczękowego. Nadto, uczęszczał na kontrole otolaryngologiczne, okulistyczne, neurologiczne. Wziął również udział w pięciu spotkaniach psychoterapeutycznych, gdyż nie potrafił zaakceptować swojego stanu zdrowia i niepełnosprawności.

W dniu 17 marca 2014 r., na skutek zgłaszanych dolegliwości bólowych, przeprowadzono u powoda badanie rezonansu magnetycznego kręgosłupa szyjnego. Na jego podstawie stwierdzono u niego uraz w postaci dehydratacji krążka mk. C3 – C4 z obniżeniem jego sygnału, a także zwężenie lewego otworu międzykręgowego z uciskiem korzenia nerwowego na skutek występowania osteofitów tylny – bocznych krawędzi trzonów.

Orzeczeniem z 21 stycznia 2014 r. powód został uznany za osobę niepełnosprawną w stopniu znacznym, poczynając od dnia wypadku, tj. 22 marca 2013 r., tym samym niezdolną do pracy. Uznano, że powód wymaga korzystania z systemu środowiskowego wsparcia w samodzielnej egzystencji, przez co rozumie się korzystanie z usług socjalnych, opiekuńczych, terapeutycznych i rehabilitacyjnych świadczonych przez sieć instytucji pomocy społecznej, organizacje pozarządowe oraz inne placówki. Nadto, wymaga długotrwałej stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji.

W związku z wypadkiem powód otrzymywał świadczenie rehabilitacyjne z ZUS w okresie od 20 września 2013 r. do 17 maja 2014 r. w wysokości 100% podstawy wymiaru.

Prokuratura Rejonowa T. (...) w T. prowadziła postępowanie przygotowawcze pod sygn. akt 5 Ds 100/13 w sprawie narażenia P. S. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu poprzez niedopełnienie obowiązków wynikających z zasad bezpieczeństwa i higieny pracy. Postępowanie to zostało umorzone postanowieniem z 16 kwietnia 2013 r. wobec stwierdzenia braku znamion czynu zabronionego.

Pracodawca przeprowadził postępowanie zmierzające do ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku.

(...) S.A. w T. była objęta ochroną ubezpieczeniową z tytułu OC w pozwanym (...) S.A. w S. do sumy ubezpieczenia 10.000.000 zł.

Pismem z 9 września 2013 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty:

- zadośćuczynienia w kwocie 500.000 zł,
- zwrotu kosztów leczenia w kwocie 2.610,04 zł,
- zwrotu kosztów opieki w kwocie 20.640 zł.

Pozwany przyznał i wypłacił powodowi następujące kwoty:

- w dniu 10 października 2013 r. 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia,
- w dniu 14 lutego 2013 r. 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia,
- w dniu 11 kwietnia 2014 r. 110.000 zł tytułem zadośćuczynienia,
- w dniu 26 sierpnia 2014 r. tytułem zwrotu kosztów opieki w wymiarze 7 zł x 42 dni x 3 godz. x 50% przyczynienia się powoda 441 zł,
- w dniu 26 sierpnia 2014 r. 630,02 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia,
- 2.013,07 zł tytułem odsetek ustawowych za opóźnienie w wypłacie odszkodowania, podnosząc zarzut przyczynienia się powoda w 50%.

W związku z leczeniem następstw wypadku i rehabilitacją powód poniósł wydatki w łącznej kwocie 4.502,63 zł, w tym:

- 300 zł – lekarstwa,
- 300 zł - konsultacja chirurgiczna,
- 225 zł (3 zabiegi) i 375 zł (5 zabiegów) - masaże,
- 1.524,78 zł - leki, badania, okulary,
- 520 zł - badanie okulistyczne,
- 250 zł - konsultacja otolaryngologiczna,
- 450 zł - usługa medyczna - rezonans,
- 300 zł - konsultacja neurochirurgiczna,
- 258,30 zł - leki.

Z tego pozwany wypłacił powodowi w dniu 26 sierpnia 2014 r. łączną kwotę 630,01 zł.

Powód w dniu wypadku miał 31 lat, wykształcenie średnie zawodowe o kierunku mechanika naprawy maszyn i urządzeń. Był żonaty. Miał pięciomiesięczne dziecko. Był osobą aktywną fizycznie. Grał w piłkę ręczną, nie leczył się przewlekle. Lubił majsterkować, służył pomocą innym osobom. Był zatrudniony na podstawie umowy o pracę na czas określony, w wymiarze pełnego etatu, na stanowisku operatora linii produkcyjnej. Jego uposażenie wynosiło 4.220 zł brutto miesięcznie.

Po wypadku powód przeprowadził się z żoną i synem z T. do S., aby być bliżej rodziny, która służy pomocą w opiece nad nim. Powód korzysta z pomocy osób trzecich, głównie żony, w zakresie codziennych czynności związanych z utrzymaniem higieny, przygotowaniem posiłków, wyjściem z domu, przygotowaniem garderoby.

Powód wraz z rodziną mieszkał w wynajętym mieszkaniu w T., za które uiszczał czynsz w kwocie 300 zł miesięcznie.

Aktualnie powód ma 36 lat. Mieszka wraz z rodziną w S.. Od czasu wypadku jest niezdolny do pracy. Otrzymuje rentę z ZUS w wysokości

ok. 2.200 zł netto miesięcznie. Nie korzysta z pomocy psychologicznej i psychiatrycznej, gdyż uważa, że specjaliści ci zajmują się tylko osobami chorymi psychicznie. Średnio raz w roku uczęszcza na wizyty kontrolne do lekarzy specjalistów. Jest pod opieką chirurga siatkówkowego z S.. Nie planuje poddania się dalszym zabiegom, czy leczeniu. Jest zmuszony do chodzenia w ciemnych okularach, gdyż razi go promienie słoneczne, nawet odbite od śniegu. Nie może kierować samochodem. Z powodu uszkodzonych błędników ma zawroty głowy. Jego chód jest chwiejny. Sprawia wrażenie osoby nietrzeźwej. Jego widzenie jest jednooczne, tunelowe. Dlatego samodzielnie opuszcza mieszkanie tylko na krótkie spacery, na znanym mu osiedlu mieszkaniowym. Nie może pływać na basenie. Nawet podczas kąpieli musi bardzo uważać, żeby woda nie dostała się do uszu, gdyż grozi to zakażeniem, a w konsekwencji utratą słuchu. Częściej dochodzi do spięć pomiędzy nim a żoną. Powód czuje, że zaniedbuje żonę. Uważa, że jest ciężarem dla rodziny. Obawia się o przyszłość swoją i swojej rodziny. Nie ma możliwości oglądania telewizji. Czytanie sprawia mu ogromną trudność.

W dniu 6 czerwca 2014 r. powód wraz z żoną kupili w S. spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego o pow. 48 m<sup>2</sup> za kwotę 105.000 zł. Następnie przeprowadzili jego remont. Zakupili wyposażenie.

Na mocy decyzji ZUS z 12 listopada 2014 r. powód otrzymał odszkodowanie z tytułu wypadku w kwocie 59.860 zł.

Pod względem ortopedyczno-traumatologicznym u powoda wystąpiły:

- wieloodłamowe złamanie kości czaszki i twarzoczaszki,
- liczne krwiaki śródczaszkowe,
- wieloogniskowe zaburzenia centralnego układu nerwowego,
- niedowidzenie oka prawego.

Nadto, pourazowo z zakresu układu ruchu (ortopedia i traumatologia):

- dyskopatia szyjna (pourazowa) kręgów C3/C4 (dehydratacja, wypadnięcie oraz wystąpienie osteofitów – wtórnych wyrosły kostnych zwężających otwory międzykręgowe, uciskające nerwy),
- przewlekły zespół bólowy korzeniowy z zakresu kręgosłupa szyjnego.

Powód doznał bowiem urazu zmiążdzeniowego czaszki z wielokrotnymi złamaniami kości zewnętrznych i wewnętrznych czaszki i twarzoczaszki. Przeszedł leczenie zachowawcze powikłane trepanacją czaszki i ewakuacją wodniaków. Był długotrwale leczony zachowawczo, usprawniająco.

Przed wypadkiem u powoda nie występowały żadne dolegliwości z zakresu funkcji kręgosłupa szyjnego.

Obecnie dominują u powoda objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

W zakresie ruchów kręgosłupa szyjnego ubytki wynoszą:

- skręt w prawo – ubytek 30 stopni,
- skręt w lewo – ubytek 30 stopni,
- zgięcie do przodu – ubytek 40 stopni,
- zgięcie do tyłu – ubytek 30 stopni,
- objaw "szczytowy" trudny do oceny ze względu na dolegliwości bólowe głowy.

Dolegliwości bólowe z zakresu uszkodzeń szyi mają charakter trwałe i narastający. Nie można wykluczyć konieczności interwencji neurochirurgicznej w przyszłości, w postaci odbarczenia korzeni nerwowych.

Trwały uszczerbek na zdrowiu powoda z zakresu ortopedii i traumatologii narządu ruchu – kręgosłupa szyjnego (jeśli neurolog lub neurochirurg nie uwzględni tej kwalifikacji) wynosi 25%, w tym z powodu:

- ograniczenia ruchomości kręgosłupa w zakresie rotacji lub zginania powyżej 20 stopni – 15%,
- z powodu szyjnych urazowych zespołów korzonkowych (bólów, ruchowe, czuciowe lub mieszane) – 10%.

Ocena ta uwzględnia występujące bezpośrednio po urazie dolegliwości bólowe oraz możliwe następstwa mogące wystąpić w przyszłości.

Brak jest innych możliwych przyczyn wystąpienia zmian w kręgosłupie szyjnym u powoda, aniżeli przeżyty uraz. Dolegliwości bólowe lub wystąpienie dyskopatii w postaci „odwodnienia dysku” mogą wystąpić nawet kilka lat po wystąpieniu urazu okolicy szyi.

Pod względem neuroruchirgicznym dominującym obrazem klinicznym



u powoda były i są utrzymujące się zaburzenia widzenia oraz niedosłuch obuuszny. Nie wymaga on jednak dalszego leczenia neurochirurgicznego.

Rozpoznane u powoda zmiany w zakresie twarzo - i mózgowo-czaszki, samego mózgowia, a w szczególności opisywane jako zmiany w „obszarach przebitego stłuczenia tkanki mózgowej” niewątpliwie były i są w dużej części odpowiedzialne za stan zdrowia powoda, w kategorii zaburzeń jakościowych oraz ilościowych świadomości, niebędących jednak przedmiotem zainteresowania neurochirurgii.

Leczenie zastosowane w Oddziale Neurochirurgii Szpitala Wojewódzkiego w T. było pełne, oparte o właściwie przeprowadzoną diagnostykę na każdym etapie postępowania i należy traktować je za zakończone.

Z punktu widzenia neurochirurgicznego uszczerbek na zdrowiu powoda w kategorii uszkodzeń głowy wynosi 15%.

Pod względem okulistycznym w wyniku wypadku z 22 marca 2013 r. doszło u powoda do licznych zaburzeń w obrębie narządu wzroku,  
a w szczególności w zakresie ostrości wzroku, ustawienia i ruchomości gałki ocznej oraz w zakresie pola widzenia z jego ograniczeniem.

Powód cierpi wskutek niskiej ostrości wzroku, głównie oka lewego, połączonej ze znacznym ograniczeniem pola widzenia oraz z powodu podwójnego widzenia w zakresie bliży. Stan ten nie pozwala mu swobodnie się poruszać, jak również widzieć prawidłowo przestrzennie (ma zaburzenie oceny odległości i widzenie dwuwymiarowe). Dotychczasowe cierpienia związane z przebyłym bólem, zaburzeniami w poruszaniu się wynikającymi ze znacznie zaburzonego pola widzenia czynią z niego osobę niepełnosprawną i cierpiącą.

Poza zaburzeniami ruchomości i ustawienia oczu oraz zmianami funkcjonalnymi i anatomicznymi (spadek widzenia oka prawego i lewego, ograniczenie pola widzenia, ścięczenie siatkówki oraz zanik nerwu wzrokowego) powód posiada udokumentowane badaniami obrazowymi (TK) zmiany po przebyłym wieloodłamowym złamaniu kości czaszki.

Utrata funkcji przestrzennego widzenia i pełnego zakresu pola widzenia wymaga, dla zachowania bezpieczeństwa powoda, nadzoru w trakcie poruszania się, szczególnie po schodach i w sytuacjach, gdy musi przytrzymać się, by nie stracić równowagi. Brak oceny odległości może być przyczyną upadku z wysokości.

Powód cierpi na okresowe bóle głowy, mogące pozostawać w związku z przebyłym ciężkim urazem głowy. Intensywność tych bólów jest obecnie mniejsza niż w 2013 r. Z pewnością uraz był przyczyną znacznego cierpienia bólowego we wczesnym okresie pourazowym, jednak w każdym indywidualnym przypadku okres i intensywność bólu mogą być inne.

Dotychczasowe koszty leczenia poniesione przez powoda są uzasadnione i powiązane ze skutkami wypadku. Dodatkowe koszty wynikające z utrudnień, jakie napotykają pacjenci (w tym powód) w poszukiwaniu fachowej porady medycznej (kolejki do specjalistów), a związane z konsultacjami i próbami spowolnienia pourazowych procesów zanikowych są zrozumiałe. Zakres badań i fachowość personelu medycznego zatrudnionego w polskich placówkach posiadających umowę z NFZ pozwala wspomniane świadczenia medyczne finansować z funduszy NFZ.

Powód wymaga okresowych kontroli okulistycznych, w trakcie których określona zostanie dynamika procesów pourazowych oraz przedłużeniu ulegną zalecenia farmakologiczne. Koszty tych konsultacji mogą zostać poniesione przez NFZ. Co do ewentualnych zabiegów korekcji ustawienia oka lewego można rozważyć leczenie operacyjne, które jednak tylko poprawi wygląd chorego (korekcja zeza zbieżnego), jednak nie poprawi utraconych funkcji widzenia.

Koszt tych operacji musi być sfinansowany przez samego zainteresowanego, jako że mało ośrodków klinicznych zajmuje się tymi procedurami u dorosłych w ramach kontraktu z NFZ.

Ograniczone znacznie pola widzenia, brak przestrzennego widzenia i występujące czasem dwojenie wymaga, dla zachowania bezpieczeństwa powoda, nadzoru w trakcie poruszania się, szczególnie po schodach i w sytuacjach, gdy musi przytrzymywać się, by nie stracić równowagi. Brak oceny odległości może być przyczyną upadku z wysokości. Dodatkowo spadek widzenia oka lewego i dwojenie jest przyczyną zaburzeń w widzeniu do blizy i trudności w czytaniu.

Rokowanie, co do poprawy stanu narządu wzroku w przyszłości są złe. Powrót do stanu zdrowia powoda sprzed wspomnianego wypadku nie jest możliwy.

U powoda stwierdza się:

- pourazową neuropatię nerwu wzrokowego,
- cechy przebytego pourazowego wstrząśnienia siatkówki, które miało odzwierciedlenie w stanie plamki widocznym w badaniach anatomicznych,
- cechy zaburzenia ustawienia oczu (zez zbieżny) i ruchomości oka lewego ku bokowi, co świadczy o pourazowym porażeniu VI nerwu czaszkowego lewego.

Występują u powoda dolegliwości:

- dwojenie (w zakresie blizy),
- bóle oka przy wysiłku wzrokowym oraz pieczenie i łzawienie,
- spadek ostrości wzroku oka prawego i lewego.

W badaniu okulistycznym stwierdzono u powoda następujące odchylenia od normy:

- spadek ostrości wzroku oka prawego i bardzo znaczny oka lewego do dali i blizy,
- zaburzenia reakcji źrenic na światło,
- dwojenie deklarowane przez badanego obserwowano w badaniu podwójnych obrazków (badanie było powtarzalne); zmiany obserwowane wcześniej świadczą o obiektywnym uszkodzeniu funkcji VI nerwu czaszkowego lewego; dwojenie występujące obecnie jest utrwalone.

Powyższe zaburzenia są konsekwencją urazu z 22 marca 2013 r.

Stopień uszczerbku na zdrowiu powoda pod kątem specjalizacji z zakresu okulistyki wynosi w zakresie:

- uszkodzenia nerwu czaszkowego VI z dwojeniem – 5%,
- złamania kości oczodołu – 5%,
- obniżenia ostrości wzroku – 65%,
- zaburzenia pola widzenia oka prawego i oddzielnie oka lewego – 30%.

O ile nie zostanie podjęte leczenie operacyjne, korygujące ustawienie

oczu, to leczenie można uznać za zakończone (w rozumieniu leczenia skutków urazu), przy założeniu, że przyszły proces diagnostyczny wiązać się ma

z monitorowaniem ewentualnej progresji zmian pourazowych, a nie szansą na ich wyleczenie, zaś leki ordynowane mają spowolnić procesy zwyrodnieniowe. Nie ma metody terapeutycznej mogącej przywrócić utraconą sprawność narządu wzroku.

Pod względem neurologicznym w zakresie nerwów czaszkowych występuje u powoda brak odwodzenia oka lewego (niedowład nerwu VI) oraz obustronna, słaba reakcja źrenic na światło (neuropatia nn II). Dodatkowo obecna jest przeczulica punktu wyjścia nerwu nadoczodołowego prawego. Występuje punkt spustowy bólu w okolicy dołu skroniowego (obszar unerwienia nerwu trójdzielnego prawego) bez obiektywnego ubytku czucia. W kończynach górnych występuje obustronnie dodatni objaw T. znad rowka nerwu łokciowego. Nie ma innych objawów wskazujących na ogniskowe uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego, w szczególności zaburzeń równowagi o charakterze ataksji. W próbie R. pacjent chwieje się na wszystkie strony bez upadku, jego chód jest bez tendencji do poszerzania podstawy.

Do schorzeń neurologicznych, pozostających w związku z przedmiotowym wypadkiem, można zaliczyć:

- pourazową neuropatię nerwu trójdzielnego prawego z napadowymi bólami o charakterze rwy twarzowej,
- pourazowe bóle głowy obustronne typu napięciowego,
- pourazowy niedowład nerwu VI lewego,
- zaburzenia równowagi, snu mogące być wyrazem encefalopatii pourazowej,
- podejrzenie obustronnej neuropatii uciskowej nerwów łokciowych w rowku (powikłanie częste u osób długotrwanie hospitalizowanych i leżących).

Odnośnie doznawanych bólów głowy, ich nasilenie należy określić jako okresowo znaczne, z tego powodu powód będzie w przyszłości wymagał

leczenia neurologicznego (farmakologicznego). Podobnie niezbędne będzie leczenie zaburzeń snu i równowagi. W tym ostatnim przypadku należy wziąć pod uwagę także postępowanie rehabilitacyjne. Trudno jest określić długość takiego leczenia oraz ocenić jego skuteczność, jednak w chwili obecnej nie można stwierdzić, że leczenie następstw neurologicznych urazu jest zakończone. Uciążliwość tego leczenia należy ocenić jako niewielką.

Niedowład nerwu VI ma zazwyczaj charakter trwały, jeżeli uszkodzeniu uległ pień nerwu i nie poddaje się leczeniu.

Z uwagi na dysfunkcję układu nerwowego powód nie wymaga pomocy osób trzecich, jako że główna niesprawność wynika z zaburzeń narządu wzroku

i słuchu, niebędących przedmiotem tej oceny. Zgłaszane zaburzenia równowagi nie mają charakteru istotnie upośledzającego codzienne funkcjonowanie.

Trwały uszczerbek na zdrowiu powoda z punktu widzenia neurologicznego prezentuje się następująco:

- zaburzenia równowagi w stopniu niewielkim wpływające na sposób chodu – 10%,
- uszkodzenie nerwu odwodzącego (VI) całkowite – 15% - uszkodzenie nerwu VI jest całkowite i nieodwracalne, należy zwrócić uwagę na istotne zaburzenie ogólnego funkcjonowania organizmu, czyli poczucie niepewności, lęku podczas lokomocji, wynikające z podwójnego widzenia,
- uszkodzenie częściowe nerwu V – 10%. - co prawda nie ma istotnego ubytku funkcji nerwu, jednak obecny jest ciężki zespół bólowy, upośledzający codzienne funkcjonowanie powoda.

Pod względem chirurgicznym u powoda występuje blizna w okolicy skroniowej prawej po wykonanej trepanopunkcji. Brak jest zmian pourazowych w zakresie układu ruchu, klatki piersiowej, jamy brzusznej.

Doznane przez powoda obrażenia dotyczą jedynie narządów będących przedmiotem leczenia specjalistów z zakresu neurochirurgii/neurologii, okulistyki, otolaryngologii, ewentualnie chirurgii szczękowej.

Pod względem stomatologicznym na skutek urazu doszło u powoda do powstania krwiaków przymózgowych u podstawy płatów skroniowych, ogniska stłuczenia mózgu płata skroniowego prawego, złamanie łuski kości skroniowej prawej i lewej, złamania zatoki klinowej, wyrostka kłykciowego żuchwy strony prawej, złamania tylnobocznej ściany oczodołu prawego z wgłobieniem fragmentu kostnego do jamy czaszki, złamania obustronnego przedniej ściany zatok szczękowej, złamania kości potylicznej, złamania ścian przyśrodkowych oczodołów.

Powód po hospitalizacji na Oddziale Neurochirurgii był przez wiele miesięcy rehabilitowany. Obecnie nadal wymaga leczenia.

U powoda występuje asymetria twarzy z powodu niedowładu pourazowego nerwu twarzowego strony lewej, nierówność źrenic na skutek pourazowego niedowładu oka prawego (pourazowa neuropatia), obniżenie lewego kącika ust (na skutek niedowładu nerwu twarzowego), bolesność okolicy prawego stawu skroniowo – żuchwowego, nieprawidłowe odwodzenie żuchwy (pourazowe), nieznaczne przesunięcie brody w lewo. Wewnątrzustnie natomiast występuje obustronna bolesność przednich ścian szczękowych.

Doszło do zaburzeń funkcji żucia na skutek przesunięcia żuchwy w stronę lewą. Obrażenia w zakresie żuchwy i szczęki częściowo są nieodwracalne.

Uszczerbek na zdrowiu powoda w wyniku przedmiotowego wypadku wynosi 10%.

Pod względem otolaryngologicznym skutkami wypadku u powoda są:

- stan po urazie czaszkowo – mózgowym,
- stan po złamaniu obu kości skroniowych,
- stan po rozerwaniu błon bębenkowych oraz łańcucha kosteczek słuchowych,
- stan po urazie nosa z zaburzeniem jego drożności,
- stan po złamaniu żuchwy,
- stan po złamaniu kości oczodołu, twarzoczaszki, podstawy czaszki,
- głuchota ucha prawego (związana z urazem kości skroniowej oraz mózgu),
- niedosłuch odbiorczy ucha lewego śr. 42 dB,
- szумы uszne,
- zaburzenia smaku związane z urazem czaszkowo-mózgowym.

Wobec powyższego stan zdrowia powoda jest nadal niezadowolający. Powód wymaga stałej opieki osoby trzeciej z uwagi na zmiany pourazowe w centralnym układzie nerwowym oraz głębokie niedowidzenie i głuchotę/niedosłuch. Nadto, niezbędna jest dalsza rehabilitacja i opieka otolaryngologiczna. Powód wymaga zaopatrzenia w dobry aparat słuchowy.

W przypadku wystąpienia powikłań neurologicznych w postaci zapalenia opon mózgowo – rdzeniowych, niezbędne będzie leczenie otolaryngologiczne.

Z powodu zaburzeń drożności nosa chory powinien być operowany.

Uszczerbek zdrowia na skutek wypadku jest bardzo duży (niedowidzenie, głuchota/niedosłuch odbiorczy, szumy uszne, zaburzenia równowagi). Leczenie skutków wypadku na tym etapie jest jednak niezakończony, choć leczenie operacyjne w przyszłości może częściowo złagodzić skutki urazu czaszkowo-mózgowego.

Procentowy uszczerbek na zdrowiu powoda wynosi 67%, w tym::

- głuchota ucha prawego, niedosłuch ucha lewego – 40%,
- złamanie nosa z zaburzeniem jego drożności – 15%,
- złamanie żuchwy – 2%,
- złamanie podstawy czaszki, złamanie obu kości skroniowych, złamanie oczodołu – 10%

Łącznie pod względem urazów otolaryngologicznych, neurologicznych, okulistycznych i stomatologicznych uszczerbek zdrowia powoda wynosi 110%,

w tym z uwagi na:

- głuchotę ucha prawego, niedosłuch ucha lewego – 40%,
- uszkodzenie nosa z zaburzeniami oddychania – 15%,
- złamanie żuchwy – 10%,
- złamanie podstawy czaszki, złamanie obu kości skroniowych – 10%,
- zaburzenia równowagi pochodzenia mózdkowego dyskretnie wpływające na sposób chodzenia i niewielkie upośledzenie zborności i precyzji ruchów – 10%,
- uszkodzenie częściowe lub całkowite nerwów ruchowych gałki ocznej nerwu odwodzącego – w zależności od stopnia uszkodzenia – 15%,
- uszkodzenia częściowe lub całkowite nerwu trójdzielnego – 10%.

Pod względem psychologicznym po wypadku powód miał myśli samobójcze. Myśl o rodzinie odwołała go od tych zamiarów. Początkowo wierzył, że skutki wypadku będą się cofać. Z czasem zrozumiał, że są nieodwracalne.

U powoda występowały objawy (...) wracające wspomnienia wypadku; „flashbacki” dźwięku opadającej części maszyny, sny i koszmary senne, zmiany nastroju spowodowane przypominaniem sobie wypadku, unikanie rozmów na tematy mogące przywołać wspomnienia wypadku.

Na skutek obrażeń odniesionych w wypadku u powoda wystąpiły problemy w prawidłowym przebiegu funkcji poznawczych. Z uwagi na to, że deficyty dotyczą więcej niż jednej funkcji, powód ma obiektywne trudności w skompensowaniu utraconych funkcji, stał się osobą w znacznym stopniu niepełnosprawną, proces adaptacji do niepełnosprawności jest wydłużony,

nie został zakończony. Pośrednim następstwem wypadku u powoda jest utrzymujący się stres związany ze znacznymi zmianami w życiu wywołanymi bezpośrednimi skutkami wypadku, który w okresie początkowym po wypadku osiągał natężenie odpowiadające objawom zespołu stresu pourazowego – ostrej reakcji na wyjątkowo trudne przeżycie związane z zagrożeniem życia osoby, która go doświadczyła. Aktualnie ma miejsce znaczne zmniejszenie intensywności i uciążliwości tych objawów.

Powód wymaga stosowania szeroko rozumianych oddziaływań rewalidacyjnych, wskazane jest wsparcie psychologiczne. W trakcie rewalidacji konieczne jest stosowanie urządzeń korekcyjnych i kompensacyjnych przeznaczonych dla osób głuchych i słabowidzących. Wsparcie psychologiczne jest konieczne dla zaakceptowania nowej sytuacji życiowej, niepełnosprawności i przepracowania nadanych temu znaczeń. Powód bowiem z osoby aktywnej zawodowo i życiowo, z ekstrawertywnymi cechami osobowości, stał się człowiekiem ze znacznie ograniczonymi możliwościami realizowania odpowiednich do wieku zadań. Zdolności powoda do wypełniania ról społecznych, które do tej pory pełnił, są istotnie obniżone. Powód przeżywa fakt, że przestał pełnić w rodzinie rolę wiodącą i sam wymaga pomocy. Obawia się przyszłości, ponieważ rokowania, co do stanu jego zdrowia w zakresie wzroku i słuchu nie są pewne. Doświadcza przewlekłego stresu. Na co dzień towarzyszy mu niepokój i obawy. Cierpi cały czas na silne dolegliwości bólowe wzmagające niepokój i potęgujące stres.

W początkowym okresie po wypadku, jak również prawdopodobnie w 2014 r. powód doświadczał intensywnych cierpień fizycznych i psychicznych z uwagi na silny stres powypadkowy. Poszukiwał wówczas pomocy specjalistów, zgłosił się do psychologa, ale w jego ocenie terapia nie przyniosła oczekiwanych przez niego efektów. Aktualnie nadal doświadcza cierpień psychicznych o umiarkowanym natężeniu.

Z uwagi na trudności z adaptacją do swojej niepełnosprawności i negatywne znaczenia jej nadane powód winien skorzystać z pomocy psychoterapeuty w wymiarze co najmniej 1 – 2 spotkań w miesiącu w początkowym okresie. Koszt jednego spotkania godzinnego wynosi ok. 100 zł. Prawdopodobnie konieczne byłoby ok. 10 – 15 spotkań tego rodzaju.

Na skutek wypadku nie doszło u powoda do trwałego uszkodzenia w obrębie ośrodkowego układu nerwowego i osłabienia funkcji intelektu.

Rokowania zdrowotne na przyszłość są wobec powoda niejednoznaczne. Pogorszenie stanu funkcji poznawczych powoda, wynikające z doznanych urazów, może spowodować pogorszenie w zakresie jego psychologicznego funkcjonowania.

Pod względem psychiatrycznym w okresie od lipca do sierpnia 2013 r. powód był na 5 sesjach psychoterapeutycznych. Nie mógł zaakceptować swojego stanu, kiedy wracał do domu. Miał myśli samobójcze.

Aktualnie przyznaje, że czuje się niepotrzebny. Powód korzysta z pomocy osób trzecich, na co dzień głównie z pomocy żony, która przygotowuje i podaje mu posiłki, przygotowuje mu garderobę, pomaga w wejściu do wanny. Ubolewa, że nie może być aktywny fizycznie, jak przed wypadkiem, że całość obowiązków domowych spoczywa na barkach żony, nie może prowadzić auta, oglądać telewizji, samodzielnie wyjść na spacer z synem, gdyż w grupie ludzi nie jest w stanie go rozpoznać. Aktualnie nie przyjmuje leków przeciwdepresyjnych. Stara się opiekować synem. Żona musi sama zajmować się wszystkimi obowiązkami, dlatego zrezygnowali z planów posiadania drugiego dziecka.

Nadal występują u powoda zaburzenia emocjonalne o charakterze utrwalonym, zważywszy na relatywnie długi okres czasu po wypadku. Powód nie zaakceptował swojego inwalidztwa, nie zaadoptował się do roli osoby niepełnosprawnej, Wyraża żal, niechęć do uznania rzeczywistości związanej z jego ułomnościami i potrzebą otrzymywania i korzystania z pomocy. Objawy te można uznać za utrwaloną nerwicę. W szczególnym przypadku mogą one mieć charakter przewlekłych zaburzeń psychicznych o charakterze organicznych zaburzeń afektywnych-depresyjnych, których zdiagnozowanie jest możliwe w wyniku zastosowania leczenia farmakologicznego przeciwdepresyjnego.

Funkcje poznawcze nie zostały u powoda uszkodzone w istotny sposób, choć mogły one ulec uszkodzeniu w stosunku do normy i stanu sprzed wypadku.

W wyniku przebytego silnego urazu psychicznego, tzw. stresu pourazowego oraz silnych cierpień i powstałych mankamentów zdrowotnych doszło u powoda do trwałych zmian osobowości i utrwalonych zaburzeń emocjonalnych w postaci zmian nastroju, który jest obniżony, ze skłonnością do ruminacji depresyjnych, nawrotu negatywnych wspomnień związanych z przeżytym lękiem o życie i zdrowie.

Dodatkowo, uszkodzenia ujawnione w badaniach rezonansu magnetycznego i tomografii komputerowej wskazują na cerebrastenię po urazie mózgu, czego wykładnikiem jest utrwalony stan psychiczny pod postacią obecności zaburzeń emocjonalnych z ocenami i wartościowaniami negatywnymi w zakresie własnego stanu zdrowia.

Zasadnym jest podjęcie przez powoda stałej, systematycznej psychoterapii indywidualnej oraz poddanie się farmakoterapii, tj. przyjmowanie leków przeciwdepresyjnych pod kontrolą lekarza psychiatry. Należy spodziewać się, że dwuletni okres terapii może przynieść oczekiwane efekty poprzez zmniejszenie się intensywności przykrych przeżyć, a także doznań fizycznych oraz częściowej poprawy nastroju.

Trwały uszczerbek na zdrowiu powoda ze względu na zaburzenia neurologiczne i psychiczne uwarunkowane organicznie wynosi:

- 25% w związku z organicznym uszkodzeniem (...) i obecnością objawów i dolegliwości pod postacią encefalopatii,
- 20% w związku z obecnością utrwalonych zaburzeń nerwicowych w wyniku ciężkiego urazu psychicznego i ciężkich uszkodzeń ciała.

Ustalenie stanu zdrowia psychicznego powoda nastąpiło na podstawie aktualnego badania psychiatrycznego, przy zastosowaniu oceny retrospektywnej. Brak było cech świadczących o symulacji, czy też agravacji objawów u powoda. Zgłaszaną przez niego poprawę nastroju należy wiązać z upływem czasu od zdarzenia i częściową adaptacją do nowej rzeczywistości w sytuacji pozostania osobą niepełnosprawną.

U powoda wystąpił stres pourazowy w stopniu skrajnym, z głębokim wpływem na osobowość z uwagi na okoliczności i przebieg wypadku. Powód, podczas przedmiotowego wypadku nie stracił bowiem przytomności, miał świadomość zagrożenia jego życia. W szpitalu miał myśli samobójcze, chciał wyskoczyć z szóstego piętra. Dopiero wizyta żony z 5- ciomiesięcznym synem spowodowała zmianę jego postawy.

Nadal jednak utrzymują się u powoda ruminacje dotyczące traumatycznego zdarzenia, nawroty negatywnych wspomnień z przeżywaniem lęku o życie i zdrowie. Doszło do ogromnej zmiany jakości życia powoda. Występujące ograniczenia spowodowały znaczne utrudnienie kontaktów z otoczeniem. Powód nie jest nawet w stanie rozpoznać synka w grupie dzieci.

Powód cechuje się poczuciem małej przydatności. Fakt, że większość obowiązków domowych wykonuje za niego żona, wywołuje u niego poczucie winy. Nadto, jest on niesamodzielny w zakresie utrzymania higieny, wychodzenia z domu, nie ma też możliwości realizowania swoich wcześniejszych zainteresowań. W wyniku przesunięcia żuchwy doszło u powoda do zmiany zgryzu i trudności w mówieniu. Powód ma świadomość i przekonanie o utracie swoich możliwości zawodowych. Doświadcza bólów głowy, zmuszony jest przyjmować leki przeciwbólowe. Odczuwa osłabienie i łatwo się męczy.

Sąd Okręgowy w tak zilustrowanym stanie sprawy nie miał wątpliwości, że zostały spełnione przesłanki odpowiedzialności pozwanego, która zresztą nie była przez niego kwestionowana. Oceniając przebieg ustalonego zdarzenia stwierdził, że powód dopuścił się obiektywnie nieprawidłowego zachowania, tj. po otworzeniu bramki

zabezpieczającej od transportera, wszedł na jego taśmę, po czym położył się pod stopą gilotyny tnącej. Było to złamanie zasad bezpieczeństwa. W konsekwencji doszło do przygniecenia go ruchomym elementem prasy i spowodowania uszczerbku na zdrowiu. Powód nie musiał tego robić, ponieważ proces wymiany noży był zautomatyzowany. Nie wymagał oglądania noży przed wymianą z pozycji leżącej. Powód mógł ocenić to, który nóż trzeba wymienić, oglądając uszkodzenia na arkuszach ciętej blachy bądź obejrzeć noże po ich automatycznym wysunięciu się z maszyny. Jednakże samodzielnie zdecydował o skróceniu tego procesu poprzez obejrzanie noży z pozycji leżącej pod prasą, co doprowadziło do wypadku. Z tych względów Sąd Okręgowy uznał, że stopień jego winy jest równy winie pracodawcy i przekłada się na możliwość przypisania mu 50% przyczynienia.

Podkreślił jednocześnie, że pracodawca nie zapewnił powodowi właściwego szkolenia z obsługi maszyny (...)2 oraz nie zapoznał go z ryzykiem dotyczącym pracy na tym urządzeniu. Wprawdzie powód przechodził szkolenie prowadzone przez włoskich pracowników, ale ani oni, ani inni uprawnieni do tego szkoleniowcy nie potwierdzili faktu ukończenia przez niego szkolenia zaświadczeniem lub innym równoważnym dokumentem. Tym samym nie można było przyjąć, że szkolenie to zostało zakończone. Było ono niezbędne z uwagi

na to, że powód obserwował montaż wykonywany przez włoskich pracowników, obejmujący też pracę w warunkach o zwiększonym stopniu niebezpieczeństwa, tj. w trakcie ruchu maszyny, przy otwartych bramkach, w pozycji leżącej na transporterze. Bez właściwego szkolenia powód mógł wyciągnąć błędne wnioski, co do tego, że jego zakres pracy także obejmuje tego rodzaju czynności. Zwłaszcza, że szkolenia z zakresu BHP, które pracodawca zapewnił powodowi były ogólne i nie dotyczyły zasad bezpiecznej pracy przy tym urządzeniu. Nadto, doświadczenie zdobyte przez powoda podczas pracy na podobnej maszynie (...)1 nie było przydatne przy pracy na (...)2, gdyż obie linie produkcyjne różniły się od siebie, także w zakresie systemów zabezpieczeń. Inny był też zakres pracy powoda na obu tych liniach. Przy (...)1 był jedynie pomocnikiem, zaś przy (...)2 wykonywał prace operatora wykonującego też drobne naprawy oraz wymianę ostrzy. Co równie istotne, powód (podobnie, jak inni pracownicy) nie wiedział,

że urządzenie działa nieprawidłowo, tj. umożliwia ruch elementów tnących maszyny po otwarciu bramki od transportera, pomimo prawidłowego uruchomienia wszystkich procedur w komputerze i wciśnięcia przycisku „konserwacja”. Nie został pouczony o takim niebezpieczeństwie oraz o tym, że przejście bramką od transportera powoduje obejście systemów bezpieczeństwa, które działają jedynie, gdy przechodzi się bramką od strony panelu sterującego. Tym samym nie wiedział, że system bezpieczeństwa nie zadziała i prasa obniży się do poziomu wyjściowego wymiany noży. Ponadto pracodawca nie zapewnił barier ochronnych pomiędzy poszczególnymi elementami linii produkcyjnej, m.in. nie oddzielił gilotyny od transportera odbierającego odcięte kawałki blachy. Pozwoliło to na swobodny dostęp od tej strony do wnętrza gilotyny. Takie zaniechania pracodawcy były naruszeniem przepisów art. 207 k.p., art. 207<sup>1</sup>

§ 1 k.p., art. 209<sup>2</sup> § 1 k.p. i art. 215 k.p.

Mimo to Sąd Okręgowy uznał, że zakres doznanej przez powoda krzywdy oraz szczególne okoliczności sprawy przemawiały za odstąpieniem od możliwości zmniejszenia wysokości należnych mu świadczeń. W tym względzie miał na uwadze, że działanie powoda zmierzało do przyspieszenia procesu wymiany ostrzy oraz ograniczenia zakresu koniecznej wymiany. Tym samym powód działał w interesie ekonomicznym pracodawcy. Celem jego działania było ograniczenie strat wynikających z przestoju maszyny oraz z kosztów wymiany noży.

Biorąc pod uwagę wiek powoda, czas trwania i stopień intensywności doznanych przez niego cierpień fizycznych i psychicznych, trwały rodzaj i postać kalectwa, brak możliwości odzyskania pełnej sprawności, trwale oszpecenie wyglądu, brak możliwości realizowania dotychczasowych pasji oraz aktywności zawodowej, a przy tym kierując się zasadą kompensacyjnego charakteru zadośćuczynienia, Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że dotychczas wypłacona powodowi kwota zadośćuczynienia (200.000 zł) nie była wystarczająca i wymagała uzupełnienia do 500.000 zł.

Sąd Okręgowy nie miał również wątpliwości, że powód wykazał zasadność i celowość poniesienia wydatków na leczenie i rehabilitację w łącznej kwocie 4.502,63 zł, gdyż charakter doznanych obrażeń oraz szczególnie dotkliwe ich skutki uzasadniały poszukiwanie przez powoda pomocy u specjalistów. Powód



nie mógł też zwlekać, oczekując wiele miesięcy na świadczenia w ramach NFZ. Skoro zatem pozwany z tego tytułu zwrócił powodowi łączną kwotę 630,01 zł na mocy decyzji z 26 sierpnia 2014 r., od tego dnia pozostawał w opóźnieniu co do pozostałej dochodzonej kwoty, znając wysokość już poniesionych wydatków. Wobec tego należało zasądzić na rzecz powoda uzupełniające odszkodowanie w kwocie 3.872,61 zł.

W kwestii odsetek zasądzonych od wymienionych świadczeń Sąd Okręgowy wyjaśnił, że pozwany co do zasady powinien naprawić szkodę w ciągu 30 dni od jej zgłoszenia pismem z 9 września 2013 r. Jednakże w tym czasie powód przebywał jeszcze w szpitalu. Nie było więc możliwe ocenienie rozmiaru doznanej przez niego szkody. Jeszcze w lipcu 2013 r. powód przechodził kolejne badania. Dopiero 21 stycznia 2014 r. ZUS ustalił znaczny stopień niepełnosprawności powoda. Tym samym pozwany wydając w dniu 14 lutego 2014 r. decyzję o dopłacie kwoty 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia był już w stanie prawidłowo ocenić pełen jej zakres i od tego czasu pozostawał w opóźnieniu.

Sąd Okręgowy przychylił się nadto do roszczenia powoda o przyznanie renty z tytułu zwiększonych potrzeb. Jak bowiem wynika z opinii biegłego z zakresu otolaryngologii prof. dr. hab. med. J. K., powód wymaga stałej opieki z uwagi na zmiany pourazowe w centralnym układzie nerwowym oraz głębokie niedowidzenie i głuchotę/niedosłuch. Wymaga dalszej rehabilitacji i pomocy w życiu codziennym. Musi także zażywać leki przeciwbólowe. Sąd stwierdził jednak, że ścisłe udowodnienie wysokości szkody

z tego tytułu jest nader utrudnione, a powód nie przedstawił na tę okoliczność żadnych dowodów. W takiej sytuacji odwołał się do art. 322 k.p.c. i zważywszy na charakter niepełnosprawności powoda oraz stopień jego obecnej aktywności życiowej uznał, że potrzebuje on pomocy osoby trzeciej średnio przez 4 godz. dziennie, tj. przez 120 godzin w miesiącu, co przy stawce 7 zł/h (uznanej przez pozwanego) doprowadziło do wyliczenia renty na poziomie 840 zł miesięcznie.

Innych wydatków z tego zakresu Sąd Okręgowy nie doliczał, gdyż stanowiłyby to wyjście ponad żądanie.

Mając na uwadze, że pozwany w wypłacie tego świadczenia pozostawał w zwłoce od 8 kwietnia 2014 r. (tj. po 30 dniach od zgłoszenia roszczenia dotyczącego kosztów opieki osoby trzeciej pismem z 8 sierpnia 2014 r.), dochodzenie renty Sąd uznał za uzasadnione od 1 sierpnia 2014 r.

Zdaniem Sądu Okręgowego nie zachodziły natomiast podstawy do zasądzenia renty skapitalizowanej do 8 marca 2014 r., gdyż dopiero tego dnia powód zgłosił to roszczenie. Należało jednak zasądzić skapitalizowaną rentę za okres od 8 marca 2014 r. do 31 lipca 2014 r. (za 146 dni) w kwocie 4.088 zł (146 dni x 4 godz. x 7 zł/godz.) po pomniejszeniu o wypłacone już 441 zł, tj. kwotę 3.674 zł z odsetkami.

W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy oddalił powództwo, a o kosztach postępowania orzekł na podstawie art. 100 k.p.c.

(uzasadnienie zaskarżonego wyroku – k. 1104 – 1119 verte)

Opisany wyrok zaskarżyły obie strony.

Powód zaskarżył opisany wyrok w zakresie pkt. 2, 4, 6, 8, 9 – 11 apelacją opartą na następujących zarzutach:

1. sprzeczności istotnych ustaleń faktycznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego i błędnego ustalenia, że:

- powód w wyniku wypadku doznał 155% trwałego uszczerbku na zdrowiu, podczas gdy z materiału dowodowego w sprawie wynika, że powód doznał minimum 305% trwałego uszczerbku na zdrowiu,

- dwujęzyczna dokumentacja techniczno-ruchowa maszyny (...)2 była rzekomo przechowywana w biurze specjalisty ds. utrzymania w ruchu i była udostępniana pracownikom, podczas gdy dokumentacja ta została dostarczona do pracodawcy dopiero po wypadku powoda,

- wymiana ostrza w maszynie nie wymaga wejścia przez operatora na transporter, podczas gdy z materiału dowodowego wynika, że włoscy instruktorzy w zakresie obsługi maszyny wymieniali noże leżąc na transporterze pod prasą gilotyny i tak był uczony wykonywania tej czynności powód,

- otwarcie bramek przy panelu sterującym w momencie uruchomienia procedury wymiany noża w maszynie było niemożliwe, podczas gdy z materiału dowodowego wynika, że włoscy instruktorzy pracowali przy otwartych bramkach zabezpieczających i tak też powód był uczony wykonywania pracy na tej maszynie, jak pokazywali mu Włosi,

- powód ustawił maszynę w tryb „konserwacja”, gdy zaś powód wyłączył maszynę przyciskiem stop, a dla upewnienia się przekreślił jeszcze kluczyk na pulpicie sterującym, wyłączając maszynę z trybu praca,

2. naruszenia przepisu prawa procesowego, tj. art. 212 § 1 k.p.c. wskutek niewyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy poprzez zaniechanie dokładnego ustalenia okoliczności wypadku powoda,

3. przekroczenia granicy swobodnej oceny dowodów, a więc naruszenia art. 233 k.p.c., co polegało na wyciągnięciu przez Sąd błędnych wniosków

z zebranego materiału dowodowego poprzez przyjęcie, że:

- powód mógł rozpoznać rodzaj noża do wymiany po rodzaju cięcia bez podejmowania jego wymiany w pozycji leżącej, podczas gdy z materiału dowodowego wynika, że z maszyną występowały problemy w zakresie jakości cięcia (co zaburzało ocenę cięcia) oraz że do rozpoznania noża do wymiany tylko po cięciu wymagane jest doświadczenie, którego powód nie posiadał (dopiero zaczął pracę na tej maszynie, maszyna była zupełnie nowa, a nadto w dniu wypadku na maszynie cięto nowe materiały, które zachowywały się inaczej niż poprzednie materiały - były z nimi problemy),

- powód samodzielnie zdecydował o skróceniu procesu wymiany noży poprzez obejrzenie noży w pozycji leżącej zamiast skorzystać z automatycznego wysunięcia noży z maszyny, podczas gdy z materiału dowodowego wynika, że powód nie znał innej metody wymiany noży niż poprzez leżenie (tak nauczył się pracować obserwując włoskich serwisantów), w związku z czym nie można mówić o chęci skrócenia przez powoda procesu wymiany oraz że w danym momencie nie było już na hali żadnego z pracowników służb utrzymania ruchu, a zatem nie można mówić, że podjął powód daną decyzję samodzielnie, albowiem nie miał on w tej kwestii wyboru i musiał wymienić noże samemu, gdyż inaczej maszyna musiałaby mieć długi przestój, co wiązałoby się ze znacznymi stratami dla pracodawcy,

- powód wyłączył maszynę poprzez ustawienie maszyny w tryb „konserwacja”, gdy zaś powód wyłączył maszynę przyciskiem stop, a dla upewnienia się przekreślił jeszcze kluczyk na pulpicie sterującym wyłączając maszynę z trybu praca,

- powód przyczynił się do wypadku, podczas gdy zebrany materiał dowodowy nie jest nawet wystarczający do konkretnego i pewnego ustalenia przyczyn przedmiotowego zdarzenia, a nadto ze zgromadzonego w sprawie materiału wynika, że powodowi nie można przypisać w tej kwestii winy,

- zeznania świadków T. B., A. G.,

Ł. K., M. Ł. i P. R. są przydatne dla ustalenia okoliczności faktycznych sprawy, podczas gdy świadkowie ci nie byli obecni przy wypadku, a zatem nie mogli mieć wiedzy na temat jego przebiegu i przyczyn, nie byli obecni wraz z powodem przy uruchamianiu i ustawianiu pracy maszyny przez włoskich serwisantów, żadna z tych osób nie miała wiedzy na temat pracy maszyny przed wypadkiem powoda, a w toku procesu wypowiadali się oni na temat procedur funkcjonujących w zakładzie pracodawcy powoda, które zostały wprowadzone dopiero po przedmiotowym wypadku powoda, stąd ich wartość dowodowa dla oceny postępowania powoda podczas obsługi maszyny w dniu wypadku jest żadna,

4. naruszenia przepisów prawa materialnego i procesowego, tj. art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. przez przyjęcie, że:
- powód nie wykazał zasadności przyznania na jego rzecz renty z tytułu zwiększonych potrzeb w oparciu o dzienny wymiar opieki osób trzecich w wysokości 12 godzin oraz stawki godzinowej opieki osób trzecich w kwocie 10,50 zł, pomimo że powód szczegółowo wyjaśnił, zarówno w pozwie, jak i w swych zeznaniach zakres danej opieki, a także okoliczności mające wpływ na wymiar dzienny i wysokość stawki godzinowej danej opieki, opierając się w tej kwestii na ugruntowanej linii orzeczniczej oraz obowiązujących ówczesnie przepisach,
  - powód przyczynił się do wypadku, pomimo tego, że pozwany (jako strona, na której ciąży w tym zakresie ciężar dowodu) nie udowodnił danej okoliczności, gdyż nie podjął w tym kierunku odpowiedniej inicjatywy dowodowej,
5. naruszenia przepisu prawa procesowego, tj. art. 328 § 2 k.p.c. przez brak wskazania przez Sąd w uzasadnieniu wyroku przyczyn, dla których odmówił przyznania wiarygodności i mocy dowodowej szczegółowym zeznaniom powoda w kontekście zakresu, dziennego wymiaru i stawki godzinowej opieki osób trzecich wymaganej przez powoda w następstwie wypadku oraz podstawy, na jakiej Sąd oparł się uznając za odpowiednią stawkę opieki osób trzecich nad powodem w kwocie 7 zł/h,
6. naruszenia przepisów prawa procesowego, tj. art. 217 § 1 k.p.c., art. 232 k.p.c., art. 278 k.p.c. oraz art. 286 k.p.c. przez bezzasadne oddalenie wniosku powoda sprecyzowanego w piśmie z 30 sierpnia 2016 r. oraz podtrzymanego na rozprawie w dniu 10 maja 2018 r. o dopuszczenie dowodu z ustnej opinii uzupełniającej biegłych, mimo że występowały niejasności w wysokości łącznego uszczerbku na zdrowiu powoda ustalonej w opiniach biegłych podstawowych i uzupełniających, w efekcie czego wątpliwości te nie zostały w sposób jednoznaczny wyjaśnione w toku postępowania, co znalazło odzwierciedlenie w błędnych ustaleniach w zaskarżonym wyroku w zakresie ustalenia dwukrotnie niższego uszczerbku na zdrowiu niż wynika to z opinii biegłych,
7. naruszenia przepisu prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 k.c. przez jego błędną wykładnię przez zasądzenie nieodpowiedniej kwoty zadośćuczynienia (zaniżonej) w stosunku do całokształtu okoliczności, mających wpływ na ocenę wysokości należnego świadczenia, jako rekompensaty krzywdy i cierpień doznanych przez powoda,
8. naruszenia przepisu prawa materialnego, tj. art. 444 § 2 k.c. przez jego błędną wykładnię przez zasądzenie nieodpowiedniej kwoty renty (zaniżonej) w stosunku do całokształtu okoliczności, mających wpływ na ocenę wysokości świadczenia należnego powodowi z tytułu zwiększonych potrzeb,
9. naruszenia przepisu prawa materialnego, tj. art. 481 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię przez nie zasądzenie odsetek od kwoty zadośćuczynienia, odszkodowania oraz skapitalizowanej renty od 15 października 2013 r., podczas gdy dochodzone z tego tytułu kwoty stały się wymagalne de facto po zgłoszeniu wypadku przez powoda z upływem ustawowego 30 dniowego terminu na ich zaspokojenie przez pozwanego;
10. naruszenia przepisu prawa procesowego, tj. art. 98 § 1 k.p.c. poprzez jego błędną interpretację i uznanie strony powodowej za stronę wygrywającą proces jedynie w części, podczas gdy uznać ją należy za stronę, która wygrała proces w całości, albowiem wygrała proces co do zasady,
11. naruszenia przepisu prawa procesowego, tj. art. 100 k.p.c. poprzez nieprawidłowe stosunkowe rozdzielanie kosztów procesu pomiędzy stronami, w sytuacji gdy postawa pozwanego, który bezpodstawnie odmówił powodowi przyznania odszkodowania, zmusiła go do szukania ochrony na drodze prawnej oraz poprzez niezastosowanie zdania 2 art. 100 k.p.c. in fine, podczas gdy określenie należnych powodowi kwot zadośćuczynienia i renty zależało od oceny Sądu,

12. naruszenia przepisu prawa procesowego, tj. art. 102 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i obciążenie powoda kosztami procesu, w sytuacji gdy okoliczności sprawy uzasadniały nie obciążanie go kosztami procesu i oparcie orzeczenia dotyczącego kosztów procesu na zasadzie słuszności.

W konkluzji powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa w całości, a także o zwrot kosztów procesu za

II instancję.

(apelacja powoda – k. 1121 – 1135)

Pozwany zaskarżył natomiast wyrok Sądu Okręgowego w zakresie pkt. 1, 3, 5, 7, 9, 10 i 11 apelacją, w której zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania, tj.:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów zebranych w sprawie, polegające na uznaniu, że w przedmiotowej sprawie zachodzą szczególne okoliczności przemawiające za odstąpieniem od zmniejszenia wysokości odszkodowania i zadośćuczynienia na rzecz powoda, mimo uznania, że powód w 50% przyczynił się do zaistnienia zdarzenia i wysokości szkody,

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegające na bezpodstawnym uznaniu, że nieprzemysłane działanie powoda było zmotywowane interesem ekonomicznym pracodawcy, co też uzasadnia zaniechanie obniżenia należnego powodowi odszkodowania i zadośćuczynienia, mimo ustalenia przyczynienia się poszkodowanego do zaistnienia zdarzenia i wysokości szkody,

- art. 328 § 2 k.p.c. poprzez zaniechanie dogłębnego wyjaśnienia i podania przyczyn, na podstawie których Sąd meriti zdecydował nie zmniejszać świadczeń zasądzonych na rzecz powoda, mimo ustalenia, że przyczynił się on do zaistnienia zdarzenia i wysokości szkody,

II. obrazę przepisów prawa materialnego, tj.:

- art. 362 k.c. poprzez błędną wykładnię i w konsekwencji jego niezastosowanie w przedmiotowej sprawie, polegające na zaniechaniu obniżenia zasądzonych na rzecz powoda świadczeń, mimo że Sąd meriti uznał przyczynienie się powoda do zaistnienia zdarzenia i wysokości szkody, przy czym zgodnie z treścią wskazanego artykułu sąd po ustaleniu przyczynienia się poszkodowanego zobowiązany jest do stosownego obniżenia zasądzonych świadczeń, czego jednak w przedmiotowej sprawie zaniechał.

Wobec powyższego pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa zwrot kosztów postępowania za obie instancje, ewentualnie zaś o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

(apelacja pozwanego – k. 1144 – 1149)

Strony wniosły o oddalenie apelacji przeciwnika oraz zwrot kosztów poniesionych na tym etapie sporu.

(odpowiedzi na apelacje – k. 1189 – 1194, 1198 – 1200)

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.**

Apelacja strony pozwanej podlega oddaleniu w całości na podstawie art. 385 k.p.c., podobnie jak w zdecydowanej części apelacja powoda. Ta ostatnia spowodowała jedynie potrzebę korekty zaskarżonego orzeczenia na podstawie art.

386 § 1 k.p.c. w zakresie biegu terminu odsetek od części zasądzonego odszkodowania (pkt. 3 wyroku) oraz w zakresie wysokości renty na zwiększone potrzeby (pkt. 7 wyroku).

W pierwszej kolejności należy odnieść się do podniesionych w obu apelacjach zarzutów naruszenia prawa procesowego, gdyż tylko one decydują o trafności lub braku trafności poczynionych ustaleń faktycznych, a te z kolei determinują zastosowanie prawa materialnego.

W obu skargach apelacyjnych został przywołany art. 233 § 1 k.p.c., co wymaga wstępnego przypomnienia, że dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu, określenie, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając, względnie stwierdzenie, iż rażąco naruszył zasady logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego i że uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy. Inaczej rzecz ujmując, w celu wykazania naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., strona nie może jedynie ograniczyć się do przytoczenia treści przepisów, lecz musi wykazać, jakich dowodów sąd nie ocenił lub które ocenił wadliwie, jakie fakty pominął i jaki wpływ pominięcie faktów czy dowodów miało na treść orzeczenia. Tylko ocena rażąco błędna lub oczywiście sprzeczna z treścią materiału dowodowego, nieodpowiadająca zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, może czynić usprawiedliwionym zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. W obu apelacjach część zarzutów naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. została sformułowana z uchybieniem tej podstawowej zasady konstrukcji zarzutów apelacyjnych i już tylko z tej przyczyny nie mogły one odnieść zamierzonego skutku.

Jeżeli chodzi o apelację strony pozwanej, to zarzucana kwestia odstąpienia przez Sąd a quo od zmniejszenia wysokości odszkodowania i zadośćuczynienia na rzecz powoda, mimo uznania, że powód w 50% przyczynił się do zaistnienia zdarzenia i wysokości szkody, nie ma nic wspólnego z nieprawidłowymi ustaleniami faktycznymi, a z oceną jurydyczną i zastosowaniem prawa materialnego. Tak samo należy odnieść się do drugiego ujęcia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., polegającego na bezpodstawnym uznaniu, że nieprzemysłane działanie powoda było zmotywowane interesem ekonomicznym pracodawcy, co też uzasadnia zaniechanie obniżenia należnego powodowi odszkodowania i zadośćuczynienia, mimo ustalenia przyczynienia się poszkodowanego do zaistnienia zdarzenia i wysokości szkody. Także i w tym przypadku chodzi o ocenę jurydyczną i zastosowanie prawa materialnego.

Natomiast jeśli chodzi o skargę apelacyjną strony powodowej, to nieprawidłowo odwołano się do konstrukcji art. 233 § 1 k.p.c. w zakresie oceny Sądu Okręgowego, że powód przyczynił się do wypadku, podczas gdy zebrany materiał dowodowy nie jest wystarczający do konkretnego i pewnego ustalenia przyczyn przedmiotowego zdarzenia; gdyż przyczynienie się do powstania szkody ma charakter oceny prawnej i znów jest wynikiem sędziowskiego zastosowania prawa materialnego. W tym miejscu należy wskazać, że podobnie błędnie konstrukcyjnie został sformułowany zarzut naruszenia art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. w tym ujęciu, że powód przyczynił się do wypadku, pomimo tego, że pozwany (jako strona, na której ciąży w tym zakresie ciężar dowodu) nie udowodnił danej okoliczności, gdyż nie podjął w tym kierunku odpowiedniej inicjatywy dowodowej. Dalej, zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. odnośnie przechowywania dwujęzycznej dokumentacji techniczno-ruchowej maszyny (...)2, która była rzekomo przechowywana w biurze specjalisty ds. utrzymania w ruchu i była udostępniania pracownikom, nie zawiera wskazania dowodów, z których wynikałoby, że dokumentacja ta została dostarczona do pracodawcy dopiero po wypadku powoda.

Nietrafne zaś są dalsze zarzuty apelacji powoda naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. I tak, Sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił uszczerbek na zdrowiu powoda w ramach poszczególnych sfer życia fizycznego i psychicznego każdego człowieka na 305%, a jedynie w rozważaniach prawnych odnosił się tylko do 155% trwałego uszczerbku na zdrowiu, jednakże przyjął go za pełny i to stwierdzenie pozostało bez wpływu na treść rozstrzygnięcia. Tym samym nie doszło również do zarzucanego naruszenia przepisów prawa procesowego w postaci art. 217 § 1 k.p.c., art. 232 k.p.c., art. 278 k.p.c. oraz art. 286 k.p.c. przez bezzasadne oddalenie wniosku powoda sprecyzowanego w piśmie z 30 sierpnia 2016 r. oraz podtrzymanego na rozprawie w dniu 10 maja 2018 r. o dopuszczenie dowodu z ustnej opinii uzupełniającej biegłych na wysokość łącznego uszczerbku na zdrowiu powoda. Zsumowanie uszczerbku na zdrowiu z poszczególnych dziedzin nie wymaga wiadomości specjalnych, a ponadto jak wskazano już wcześniej, ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji są prawidłowe i nie odbiegają od uszczerbku wskazywanego w apelacji.

Niezrozumiały jest zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez ocenę, że zeznania świadków T. B., A. G., Ł. K., M. Ł. i P. R. są przydatne dla ustalenia okoliczności faktycznych spraw. Po pierwsze, T. B. był świadkiem przedmiotowego wypadku i to on między innymi wyciągał powoda z taśmy i udzielał mu pomocy, oraz wcisnął awaryjny wyłącznik maszyny, a zatem miał wiedzę, co do funkcjonowania spornej maszyny. Świadek pracował w przedsiębiorstwie w czasie montażu tej maszyny, choć w magazynie. To samo dotyczy świadka Ł. K., który był pomocnikiem powoda i pierwszą osobą, która zobaczyła zakleszczonego powoda. Natomiast P. R. pracował z powodem na tej samej maszynie, pracował po jej jednej stronie i był obecny w czasie wypadku powoda. Po drugie, pozostali świadkowie rzeczywiście nie byli obecni przy wypadku, ale do ich obowiązków służbowych należały kwestie związane z ustaleniem procedur funkcjonujących w zakładzie pracodawcy powoda i na te okoliczności osoby te zostały przesłuchane.

Natomiast pozostałe zarzuty naruszenia prawa procesowego w postaci art. 233 § 1 k.p.c. są również bezzasadne, ale przede wszystkim pozostają bez wpływu na treść rozstrzygnięcia, gdyż zmierzają do podważenia ustaleń w zakresie przyczynienia się powoda do powstania zdarzenia, w sytuacji, kiedy Sąd Okręgowy nie przełożył przyjętego przyczynienia się na zakres odpowiedzialności strony pozwanej, tj. na wysokość zasądzonych kwot zadośćuczynienia, odszkodowania i renty.

Odnosząc się do innych zarzutów naruszenia prawa procesowego zawartych w skardze apelacyjnej powoda, trzeba powiedzieć, że ogólnikowy i niezrozumiały jest zarzut naruszenia art. 212 § 1 k.p.c. poprzez zaniechanie dokładnego ustalenia okoliczności wypadku powoda, gdyż Sąd a quo w tym zakresie poczynił szczegółowe ustalenia faktyczne obejmujące 3,5 strony uzasadnienia, z którymi zresztą skarżący polemizuje, powołując się na cały szereg ustalonych okoliczności, co czyni apelację w tym zakresie wewnątrznie sprzeczną.

Częściowo zasadny jedynie okazał się zarzut naruszenia art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. przez przyjęcie, że powód nie wykazał zasadności przyznania na jego rzecz renty z tytułu zwiększonych potrzeb w oparciu o dzienny wymiar opieki osób trzecich w wysokości 12 godzin oraz stawki godzinowej opieki osób trzecich w kwocie 10,50 zł. Trafnie podważono wysokość stawki za opiekę, jak wynika bowiem z notatki urzędowej z k. 1222 akt, potwierdzającej wiedzę tutejszego Sądu nabytą w czasie rozpoznawania innych spraw, powszechnie stosowane stawki (...) Komitetu Pomocy (...) Zarząd Okręgowy w Ł. wynosiły od 1 lipca 2009 r. do 30 czerwca 2013 r. 9,50 zł za 1 godzinę, zaś od 1 lipca 2013 r. 11,00 zł za 1 godzinę. Tak więc proponowana przez stronę powodową stawka 10,50 zł za 1 godzinę, choć wyliczona w odmienny sposób (ale także powszechnie aprobowany), odpowiada rzeczywistym kosztom opieki nad powodem, tyle że nie przez cały czas objęty żądaniem, o czym będzie mowa dalej.

Bezzasadny jest jednakże zarzut przyjęcia wymiaru opieki potrzebnej powodowi. W tym zakresie nie jest wystarczające to, co powód szczegółowo wyjaśnił w pozwie, a raczej to co podał w swoich zeznaniach, oraz co wynika z opinii biegłych sądowych lekarzy. Prawdłowo Sąd pierwszej instancji ocenił, że powód wymaga pomocy jedynie w rozmiarze 4 godzin dziennie, wzięwszy pod uwagę samodzielność powoda w poruszaniu się po domu i jego najbliższej okolicy, samodzielność w spożywaniu posiłków, ubieraniu się itp. Opieka 12 godzin przyjmowana jest powszechnie w judykaturze w stanach zdrowia dużo gorszych niż stan powoda, np. gdy uszkodzony jest osobą leżącą, w ogóle nie poruszającą się samodzielnie, wymagającą karmienia, mycia, ubierania itp. Apelacja nie zawiera żadnych argumentów jurydycznych. Logicznych lub wynikających z doświadczenia życiowego, które podważyłyby ocenę Sądu a quo.

Na koniec należy odnieść się jeszcze do jednego wspólnego zarzutu obu apelacji, tj. zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Zarzut ten w apelacji strony pozwanej sformułowany jako brak dogłębnego wyjaśnienia i podania przyczyn, na podstawie których Sąd meriti zdecydował nie zmniejszać świadczeń zasądzonych na rzecz powoda, mimo ustalenia, że przyczynił się on do zaistnienia zdarzenia i wysokości szkody, jest nietrafny i znów bardziej odnosi się do argumentacji jurydycznej, a nie braku jakiegokolwiek elementu uzasadnienia wyroku w aspekcie formalnoprawnym. Natomiast zarzut skargi powoda odnoszący się do braku wskazania przez Sąd w uzasadnieniu wyroku przyczyn, dla których odmówił przyznania wiarygodności i mocy dowodowej szczegółowym zeznaniom powoda w kontekście zakresu, dziennego wymiaru i stawki godzinowej opieki osób trzecich wymaganej przez powoda jest nietrafny z następujących przyczyn. Powód nie zatrudnia żadnej specjalnej opiekunki dla zaspokajania swoich zwiększonych potrzeb i nie uiszcza na jej rzecz żadnych kwot, aby mógł się odwoływać do konkretnych kwot i konkretnej ilości godzin opieki. Powód

korzysta z pomocy swojej żony, którą to pomoc należy oddzielić od normalnego, zwykłego wsparcia świadczonego pomiędzy małżonkami w normalnie funkcjonującym związku. A zatem przesłuchanie powoda nie mogło mieć w tym zakresie zasadniczego znaczenia dla ustaleń faktycznych i w tym zakresie nie podlegało szczegółowej ocenie.

Przechodząc do zarzutów naruszenia prawa materialnego trzeba wskazać, co następuje.

Za przesądzone przyjmuje się w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych, że podejmowana, po stwierdzeniu przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody, w ramach sędziowskiego wymiaru sprawiedliwości, decyzja o odpowiednim zmniejszeniu obowiązku odszkodowania z powodu przyczynienia się, tj. decyzja o tym, czy i w jakim zakresie obowiązek odszkodowania ulega z powodu przyczynienia się zmniejszeniu, zależy od całokształtu okoliczności sprawy, a zwłaszcza od stopnia winy obu stron (zob. wyrok SN z dnia 30 kwietnia 2019 r., CSK 32/18, Lex nr 2659899).

Redukcja odszkodowania na podstawie art. 362 k.c. nie ma charakteru obligatoryjnego, co oznacza, że samo ustalenie przyczynienia się poszkodowanego nie nakłada na sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania, ani nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia. Ustalenie przyczynienia się jest warunkiem wstępnym – od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania – jak również warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym, gdyż samo przyczynienie nie przesądza zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody, a ponadto stopień przyczynienia się nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia. O tym jednak, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć, ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak – w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. Decyzja o obniżeniu odszkodowania jest zatem tylko i wyłącznie uprawnieniem sądu, a rozważanie wszystkich okoliczności in casu w wyniku konkretnej i zindywidualizowanej oceny jest jego powinnością. Do okoliczności o których mowa w art. 362 k.c. zaliczają się zarówno czynniki subiektywne, jak i obiektywne, w tym wina lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego (zob. wyrok SA w Szczecinie z dnia 22 maja 2019 r., I ACa 751/18, Lex nr 2704181).

Podobnie orzekł SN w wyroku z dnia 15 maja 2019 r., II CSK 146/18 (LEX nr 2665155), stwierdzając, że ustalenie przyczynienia aktualizuje konieczność rozważenia możliwości zmniejszenia odszkodowania (zadośćuczynienia), jednak go nie przesądza, ponieważ o tym, czy – i w jakim stopniu – jest ono uzasadnione, sąd decyduje w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w ramach określonych przez art. 362 k.c., w wyniku decyzji konkretnej i zindywidualizowanej, uwzględniającej okoliczności konkretnego przypadku.

A zatem zarzut apelacji strony pozwanej, że Sąd a quo mimo przyjęcia przyczynienia się powoda do powstania szkody wadliwie nie obniżył zasądzonych kwot o 50% jest bezzasadny. Warto odnotować, że przywołany w apelacji komentator w swoim komentarzu do Kodeksu cywilnego – zacytowanym przez stronę pozwaną – używa sformułowania „(...) prowadzi w zasadzie do konieczności obniżenia zasądzonego odszkodowania (...)”, co nie jest tożsame z obligatoryjnym charakterem obniżenia.

Sąd Okręgowy wskazał przyczyny, dla których zastosował omawianą konstrukcję in casu (stronica 24 uzasadnienia) i Sąd Apelacyjny podziela tę argumentację. Szczególnego, dodatkowego podkreślenia wymaga dysproporcja skutków przedmiotowego zdarzenia dla przedsiębiorcy – pracodawcy powoda i powoda, oraz dysproporcja w sytuacji ekonomicznej tych obu podmiotów. Przy przyjęciu równej winy powoda za wypadek, to jednak konsekwencje tego zdarzenia są nieporównywalne życiowo dla obu stron. Nie jest także prawdą, że powód wykonywał swoje podstawowe obowiązki, gdyż nie był zobowiązany do naprawiania maszyny.

Reasumując, apelacja strony pozwanej jest nieskuteczna także w zakresie naruszenia art. 362 k.c.

Jeżeli chodzi o zarzut naruszenia przepisu prawa materialnego w postaci art. 445 § 1 k.c., zawarty w apelacji powoda, polegający na jego błędnej wykładni przez zasądzenie nieodpowiedniej kwoty zadośćuczynienia (zaniżonej) w stosunku do całokształtu okoliczności, mających wpływ na ocenę wysokości należnego świadczenia, jako rekompensaty krzywdy i cierpień doznanych przez powoda, to należy przyjąć, iż jest on chybiony.

Zasadniczym kryterium decydującym o wysokości należnego zadośćuczynienia jest rozmiar (zakres) doznaney przez pokrzywdzonego krzywdy, a niewymierny charakter takiej krzywdy sprawia, że ocena w tym zakresie winna być dokonywana na podstawie całokształtu okoliczności sprawy. O wysokości zadośćuczynienia decyduje zatem sąd po szczegółowym zbadaniu wszystkich okoliczności sprawy, kierując się podstawową zasadą, że przyznane zadośćuczynienie powinno przedstawiać realną wartość dla pokrzywdzonego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 7 września 2012 r., I ACa 640/12, LEX nr 1220559). Zasądzona kwota zadośćuczynienia nie może być więc symboliczna. Musi mieć charakter kompensacyjny i musi spełniać także funkcję represyjną wobec sprawcy naruszenia. Suma ta bowiem powinna być „odpowiednia”, a jej określenie musi uwzględniać wszystkie okoliczności sprawy – co nie zmienia faktu, że zależy od swobodnego uznania sędziowskiego.

Wysokość zadośćuczynienia przyznawanego na podstawie art. 445

§ 1 k.c. ma charakter ocenny, dlatego przy jego ustalaniu sądy zachowują duży zakres swobody. W konsekwencji strona może skutecznie zakwestionować wysokość zadośćuczynienia tylko wtedy, kiedy nieproporcjonalność do wyrządzonej krzywdy jest wyraźna lub rażąca. Co za tym idzie zarzut niewłaściwego określenia wysokości zadośćuczynienia może być uwzględniony tylko wtedy, gdyby nie zostały wzięte pod uwagę wszystkie istotne kryteria wpływające na tę postać kompensaty. Uwzględnienie omawianego zarzutu mogłoby nastąpić także wtedy, gdyby Sąd uczynił jedno z wielu kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia elementem dominującym i przede wszystkim w oparciu o nie określił wysokość takiego zadośćuczynienia. Korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne zatem tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, czyli albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 27 września 2012 r. I ACa 607/12, LEX nr 1223370).

W przedmiotowej sprawie wywiedzione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przesłanki, na podstawie których Sąd a quo wyznaczył zasądzoną sumę zadośćuczynienia odzwierciedlają w pełni i w całości skutki wypadku, rzutujące na postacie i rozmiar krzywdy powoda. Sąd Okręgowy uwzględnił rodzaj dobra, które zostało naruszone oraz charakter, stopień nasilenia i czas trwania doznanawanych przez powoda cierpień psychicznych i fizycznych, spowodowanych urazami i samymi okolicznościami wypadku, wziął pod uwagę wszystkie nieodwracalne następstwa wypadku, dotychczasowy stan zdrowia powoda i jego wiek, prowadzony do chwili wypadku trybu życia oraz następstwa w sferze życia zawodowego i osobistego, a także rodzinnego. W szczególności uwzględniono cały stopień niepełnosprawności powoda (przekraczający w każdym razie ponad 100% trwałego uszczerbku), niezdolność do pracy zarobkowej oraz zasadniczo diametralną zmianę trybu życia powoda po wypadku. Apelacja nie odwołuje się do żadnych innych elementów stanu faktycznego niż te, które zostały uwzględnione przez Sąd a quo, a zatem w istocie jest niedopuszczalną polemiką z oceną Sądu pierwszej instancji.

Nie można natomiast odmówić częściowej słuszności zarzutowi naruszenia przepisu prawa materialnego, tj. art. 481 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię przez nie zasądzenie odsetek od kwoty zadośćuczynienia, odszkodowania oraz skapitalizowanej renty od 15 października 2013 r., podczas gdy dochodzone z tego tytułu kwoty stały się wymagalne de facto po zgłoszeniu wypadku przez powoda z upływem ustawowego 30 dniowego terminu na ich zaspokojenie przez pozwanego.

Zasadnie zostało zakwestionowane zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie od odszkodowania za czas od 15 października 2013 r. do 25 sierpnia 2014 r., ale tylko od odszkodowania w wysokości 1980,02 zł, gdyż w piśmie zgłaszającym szkodę z dnia 9 września 2013 r. powód domagał się zapłaty jedynie kwoty 2.610,04 zł z tytułu zwrotu kosztów leczenia, które stanowią element roszczenia o zapłatę 3872,61 zł. Strona pozwana w postępowaniu likwidacyjnym wypłaciła powodowi z tego tytułu jedynie 630,02 zł, a zatem różnica wynosi 1980,02 zł i o niej orzeczono w zmienionym punkcie 3 wyroku.

Natomiast w pozostałym zakresie odnoszącym się do odsetek od zadośćuczynienia i reszty odszkodowania oraz skapitalizowanej renty, należy podzielić zapatrywanie Sądu Okręgowego z uwagi na ostateczne ukształtowanie się zakresu obowiązku strony pozwanej w tej sprawie dopiero w chwili wyrokowania. Szczególne znaczenie w tym zakresie



należy przypisać decyzji Sądu a quo o odstąpieniu od obniżenia należnych kwot z tytułu przyczynienia się powoda do powstania szkody.

Trafny okazał się zarzut naruszenia przepisu prawa materialnego, tj. art. 444 § 2 k.c. przez jego błędną wykładnię przez zasądzenie nieodpowiedniej kwoty renty (zaniżonej) w stosunku do całokształtu okoliczności, mających wpływ na ocenę wysokości świadczenia należnego powodowi z tytułu zwiększonych potrzeb (pkt. 7 i 8 wyroku), ale nie w zakresie zwiększenia renty skapitalizowanej (pkt. 5 i 6 wyroku). Sąd ad quem zastosował wyższą stawkę – 10,50 zł za 1 godzinę poczynając od 1 sierpnia 2014 r. z uwagi na inne warunki rynkowe w małej miejscowości (w której zamieszkuje powód) niż w dużym mieście, jakim jest Ł.. Dodatkowo biorąc pod uwagę niespecjalistyczny charakter opieki nad powodem zastosowana za wcześniejszy okres stawka 7 zł za 1 godzinę wydaje się być odpowiednia. Nie zmieniła się również ilość godzin koniecznej opieki nad powodem.

Wobec minimalnego zakresu korekty orzeczenia Sądu pierwszej instancji nie uległy zmianie proporcje „wygrania sprawy” w rozumieniu art. 98 k.p.c. i brak było podstaw do zmiany rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

Z tych wszystkich względów orzeczono jak w wyroku.

Jeżeli chodzi o koszty postępowania apelacyjnego, to biorąc pod uwagę wartość przedmiotu zaskarżenia obiema apelacjami, niewątpliwie postępowanie odwoławcze w większym stopniu przegrała strona powodowa, ale Sąd drugiej instancji zastosował wobec powoda dobrodziejstwo art. 102 k.p.c. Zadecydowały o tym okoliczności zdarzenia wyrządzającego szkodę powoda, stan zdrowia powoda, jego sytuacja życiowa i majątkowa.